

ks. Marek Dziewiecki

Duch Święty czy duch świata?

Zraniony duch, zagrożony człowiek

Wypaczona duchowość wypacza w człowieku wszystko: jego rozumność, wolność, marzenia, aspiracje, ideały, priorytety, normy moralne, sumienie, więzi, wartości. W konsekwencji wypaczona duchowość wypacza również zdolność roztropnego kierowania ciałem. Znanе powiedzenie mówi, że w zdrowym ciele jest zdrowy duch. Jeszcze ważniejsza jest zależność działająca w drugą stronę, czyli fakt, że tylko człowiek zdrowy duchowo jest w stanie mądrze kierować swoim ciałem i chronić swoje zdrowie fizyczne. W przypadku człowieka to duch kieruje ciałem. Pozostaje natomiast pytanie o to, czy w przypadku danej osoby duch kieruje ciałem w sposób błogosławiony czy też w sposób przeklęty. To nie zależy od stanu ciała, lecz od stanu ducha tejże osoby. Właśnie dlatego **choroby ducha są znacznie groźniejsze niż choroby ciała**. Przejawem poważniej **niedojrzałości duchowej jest pogarda wobec ciała**. Skrajność druga to sytuacja, w której człowiek jest tak **pusty duchowo, że poddaje się dyktaturze ciała i popędów**.

Duchowość to najważniejszy przejaw ludzkiej rozumności i mądrości. To konsekwencja tego, że nie jesteśmy dziećmi bezdusznej materii, lecz że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, który jest Duchem. Dopóki widzi w sobie jedynie ciało, dopóty nie wie, kim jest

i nieuchronnie krzywdzi samego siebie. Biblia w wielu miejscach przestrzega przed byciem człowiekiem cielesnym, czyli takim, dla którego cielesność jest jedynym czy najważniejszym punktem odniesienia i który robi to, co chce jego ciało, a nie to, co przynosi radość całemu człowiekowi. **„Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch**. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą” (Rz 8,5-8). To nie wina ciała, gdy jakiś człowiek podporządkowuje się ciału i gdy staje się jego niewolnikiem tak, jakby był tylko ciałem i jakby nie miał żadnych innych aspiracji niż tylko potrzeby cielesne. Gdy ktoś czyni to, co każe mu ciało, to znaczy, że nie rozwinął jeszcze w sobie sfery ducha i funkcjonuje na poziomie małego dziecka. Dojrzała duchowość umożliwia osiągnięcie dojrzałości we wszystkich innych sferach człowieczeństwa. Duchowość pełni rolę centralnego ośrodka sterowania naszym życiem. Tym, czym hormony są dla organizmu, czym świadomość jest dla psychiki, a sumienie dla moralności, tym duchowość jest dla całego człowieka. Jezus bardziej upominał tych, którzy grzeszyli duchem niż tych, którzy grzeszyli ciałem, bo słabość

duchowa jest przyczyną słabości we wszystkich innych sferach człowieczeństwa.

Duch świata a Duch Jezusa

Św. Paweł wyjaśnia, że „owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22-23). Po zmartwychwstaniu Jezus nie pozostawia nas sierotami. Nie tylko pozostaje obecny w Eucharystii, ale też **posyła nam swego Ducha, który jest Duchem Prawdy i Miłości** (por. J 14,18). Jezus posyła nam swego Ducha po to, by **bronił nas przed duchem tego świata, czyli przed duchem bezmyślności, naiwności i kłamstwa, przed duchem zła i szatana**, przed duchem tej ziemi, dotkniętej skutkami grzechu pierworodnego i grzechami ludzi kolejnych pokoleń. **Duch tego świata jest kłamliwym głosem**, który podszeptował Adamowi i Ewie, że oni bez pomocy Boga zdołają odróżnić dobro od zła i że będą jak bogowie. To duch **przewrotny**, który wie, że największym pragnieniem człowieka jest bycie szczęśliwym. Duch tego świata wykorzystuje to nasze pragnienie szczęścia i zastawia najbardziej niebezpieczną pułapkę, jaką można zastawić na człowieka, gdyż **obietuje nam łatwe szczęście**, czyli szczęście osiągnięte natychmiast i bez wysiłku, na przykład w postaci łatwych pieniędzy, łatwej kariery, łatwych więzi, łatwego seksu, łatwego wychowania. Duch zła stosuje starą sztuczkę, na którą jednak dają się nabrać ciągle nowi ludzie. Ta sztuczka polega na myleniu tego, co dobre z tym, co przyjemne. Nie wszystko, co przyjemne, jest dobre. Czasem bywa fatalne, jak na przykład rozpieszczanie, leniuchowanie, obżarstwo, wchodzenie w narkomanię czy erotomanię. Duch tego świata obiecuje trwałą radość, a daje najwyżej chwilę przyjemności – za cenę krzywdy, cierpienia, uzależnień, zniszczonych

więzi człowieka z samym sobą, z Bogiem i z bliźnimi. To duch pokusy, który proponuje nam bezmyślność, egoizm i wyuzdanie w miejsce mądrości, miłości i wierności.

Duch tego świata chce zmienić raj, w którym Bóg umieścił pierwszych ludzi, w padół łez i dolinę ciemności. **Odbiera nam to, co obiecuje: mądrość, wolność, radość.** Duch tej ziemi jest **mistrzem manipulacji i pozorów**. Oferuje szkodliwe, toksyczne towary, ale za to w pięknym, atrakcyjnym opakowaniu. **Przynosi smutną cywilizację śmierci, obiecując radosną cywilizację życia.** Kto ulega temu duchowi, ten kieruje się naiwnymi zasadami, typu: żyję na ludzie; robię, co chcę; mam własną „prawdę”. Ktoś taki wmawia sobie, że będzie szczęśliwy, chociaż robi to, co innych ludzi doprowadziło do cierpienia, grzechów czy rozpacz. Biblijnym przykładem sytuacji, w której człowiek kieruje się duchem świata, jest **Kain**, który z zazdrości zabija swego brata – Abla. Konsekwencją ulegania duchowi tego świata jest śmierć w miejsce życia, zło w miejsce dobra, egoizm w miejsce miłości.

Demoralizatorzy, czyli ci, którzy najbardziej ulegają duchowi tego świata, dążą do tego, by uchodzić za tych, którzy wszystkim ludziom zagwarantują szczęście na tej ziemi. Duch tego świata – mimo ogromu zła i cierpienia, jakie powoduje – kusi w naszych czasach z nową siłą. Z przebiegłością węża przemawia w dominujących mediach, w czasopiśmie i książkach, w telewizji i Internecie, w nieludzkich ideologiach i wyuzdanej obyczajowości. Skutkiem jego działania jest krzywda, grzech i zniewolenie tysięcy ludzi. Najdotkliwiej cierpią ci, których najłatwiej zranić, czyli dzieci i młodzież. Błogosławiony Jan Paweł II często demaskował przewrotność ducha tego świata i zachęcał nas do przygotowania „nowej wiosny życia chrześcijańskiego, która powinna rozkwitnąć, jeśli tylko chrześcijanie będą

posłuszni działaniu Ducha Świętego” (TMA, nr 18). Wzorem dla wszystkich jest Maryja, która w każdej fazie swojego życia pozwalała prowadzić się przez Ducha Świętego.

Duch Jezusa nie jest duchem tej ziemi, duchem ciała czy emocji, duchem mody czy dominujących ideologii. Nie jest też głosem większości społeczeństwa. O losie człowieka nie decyduje przecież to, że ktoś ma więcej zwolenników, lecz to, że dana osoba kieruje się prawdą i miłością. Dojrzała się ci, którzy kierują się duchem Jezusa. *„Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha”* (1Kor 2,14). Rozwój duchowy to podstawa wychowania, bo przecież „kto z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku?” (1Kor 2,11). „Dążność ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju” (Rz 8,6).

Dojrzała duchowość

Punktem wyjścia dojrzałej duchowości jest odkrycie faktu, że skoro człowiek potrafi myśleć i kochać, to nie pochodzi on od nieświadomej siebie materii, ani nie jest dziełem ślepego przypadku. Człowiek dojrzały duchowo rozumie, że jego istnienie jest zbyt wyjątkowe i niezwykle, by mogło być dziełem przypadku czy efektem ewolucji materii, gdyż materia nie potrafi myśleć i nie reaguje na miłość. Ważnym przejawem dojrzałej duchowości jest odkrycie faktu, że największym złem dla człowieka jest osamotnienie. **Stwórca ma rację wtedy, gdy przestrzega nas przed wygodnym życiem na zasadzie zadowolonego z siebie, egoistycznego singla.** Dojrzały duchowo człowiek wie, że w oderwaniu od Boga i ludzi nie stanie się kimś szczęśliwym. Dojrzała duchowość nie zamyka wychowania w samym sobie, ani w świecie jego subiektywnych przekonań, lecz przeciwnie – pomaga mu wychodzić

na spotkanie z innymi osobami, dzięki którym ma szansę na ustawiczny rozwój i uczenie się dojrzałej miłości.

Człowiek dojrzały duchowo wie, że nie może być szczęśliwym, **jeśli respektuje jakąś część siebie kosztem pozostałych wymiarów swojego człowieczeństwa.** Właśnie dlatego nie próbuje zaspokoić swoich potrzeb cielesnych kosztem sumienia czy kosztem szacunku do samego siebie. Potwierdzeniem rozwoju duchowego jest również świadomość tego, że po grzechu pierwotnym nie istnieje łatwo osiągalne szczęście, czyli szczęście zdobyte bez wysiłku, czujności i stawiania sobie twardych wymagań. **Człowiek dojrzały duchowo wie o tym, że może wybierać jedynie między łatwym nieszczęściem a trudnym szczęściem.** Rozumie oczywisty fakt, że gdyby istniało łatwo osiągalne szczęście, to wtedy wszyscy ludzie byłiby szczęśliwi. To bowiem, co jest dla nas łatwe – na przykład poruszanie się, spożywanie pokarmów czy posługiwanie się językiem ojczystym – osiągamy wszyscy. Nie wszyscy natomiast są szczęśliwi. O dojrzałości duchowej świadczy świadomość, że do szczęścia nie wystarczy nam nic mniejszego niż wielka miłość. Człowiek duchowy podejmuje decyzje w oparciu o miłość, prawdę i odpowiedzialność, a nie w oparciu o chwilowe nastroje, subiektywne przekonania czy nacisk środowiska. Wie, że nikt z ludzi nie jest w stanie uciec od konsekwencji swoich sposobów postępowania. **Chce mieć rację w postępowaniu, a nie tylko w subiektywnym myśleniu.** Wie, że trwałą radość może znaleźć tylko w twardej rzeczywistości, a nie w świecie miłych iluzji. Duchowość pomaga mu być realistą w każdej sytuacji życiowej.

Dary Ducha Świętego

Pismo Święte wylicza konkretne dary, jakie Duch Jezusa przynosi tym, którzy rozwijają się duchowo. Jest to

dar **mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej** (por. Iz 11,2). Pierwszym z darów Ducha Świętego jest dar **mądrości**. Wszystko, co dobre, zaczyna się od mądrego myślenia. Duch tego świata próbuje zniszczyć naszą zdolność obserwowania rzeczywistości i wyciągania logicznych wniosków. Usiłuje nam wmówić, że mądrość to nic więcej niż tylko inteligencja, wiedza czy wykształcenie. Duch Święty przypomina, że **mądrość to korzystanie z inteligencji, wiedzy i wykształcenia wyłącznie w jednym celu: po to, by kochać**. Mądrość przejawia się poprzez **rozumienie sensu poszczególnych przykazań Dekalogu i norm moralnych**, które chronią nas przed błędami, krzywdami i cierpieniem. Mądrość to odróżnianie dobra od zła, miłości od jej imitacji, wartości pozornych od wartości prawdziwych. To świadomość, że bez pomocy Ducha Świętego możemy się mylić w tym, co myślimy i czynimy. Mądrość to naśladowanie króla Salomona, który nie prosił Boga o bogactwo, sławę czy długie życie, lecz o rozumne serce, czyli o bycie mądrym i dobrym jednocześnie. Mądrość wiąże umysł z sercem, realizm z ideałami, odwagę z roztropnością.

Drugim z darów Ducha Świętego jest dar **rozumu**. To dar ściśle związany z darem mądrości. Po grzechu pierwotnym człowiek **potrafi używać myślenia w nierozumny sposób**. **Dar rozumności uzdalnia ludzi do tego, by nie tylko poznawali i rozumieli świat wokół siebie, ale też by coraz lepiej rozumieli samych siebie i innych ludzi**. Dzięki darowi rozumu ludzie są w stanie zrozumieć największą tajemnicę tej ziemi, czyli istnienie człowieka oraz jego pragnienie, by kochać i być kochanym.

Trzeci dar Ducha Świętego to dar **rady**. Dojrzałość duchowa wiąże się ze świadomością, że **łatwiej jest udzielać mądrych rad innym ludziom**

niż samemu sobie. Im bardziej ktoś chce pomóc sobie, tym bardziej potrzebuje pomocy od Boga. Duch Święty daje nam mądre rady, czyli takie, które są **zgodne z Dekalogiem**. Pierwsi ludzie nie skonsultowali się z Bogiem, lecz z syczącym głosem, który jest symbolem szatana. **Posłuchali najgorszej rady, jakiej udzielono kiedykolwiek w historii ludzkości**. W naszych czasach ze złymi radami wychowankowie spotykają się najczęściej w dominujących mediach i na stronach internetowych. **Żyjemy w cywilizacji złych rad**. Ludzie nie dojrzało duchowo łatwiej słuchają złej rady demoralizatorów niż dobrej rady przyjaciół, gdyż demoralizatorzy podpowiadają to, co łatwiejsze, a przyjaciele zachęcają do czynienia tego, co prowadzi do szczęścia, ale stawia trudne wymagania. **Duch Święty radzi czynić to, co słuszne**. Jeśli skłamałeś, to przyznaj się! Jeśli kogoś skrzywdziłeś, to przeproś i wynagrodź wyrządzone zło! Jeśli krzywdzisz sam siebie – na przykład papierosami, alkoholem czy lenistwem – to skończ z takim zachowaniem! Jeśli ktoś namawia ciebie do zła, to poszukaj sobie mądrzejszego towarzystwa! Spośród ludzi wzorem w udzielaniu mądrych wskazań jest Maryja – **Matka Dobrej Rady**. **Ona udziela najmądrzejszej rady: czyńcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie!** (por. J 2,5).

Kolejny dar Ducha Świętego to dar **męstwa**. Chodzi tu o **męstwo w czynieniu dobra**, gdyż do czynienia zła zdolny jest każdy z nas. Duch Święty przypomina nam o tym, że **odważni są ci, którzy nie boją się słuchać głosu sumienia, przyznawać do Jezusa i bronić swoich ideałów**. Taką odwagą zachwyca nas **O. M. Kolbe** w Oświęcimiu i **Matka Teresa** w slumsach Kalkuty. Bożą odwagą zachwycają nas błogosławieni: **ks. J. Popiełuszko** i **Jan Paweł II**. Można było do nich strzelać, ale nie można było ich zastraszyć. Duch Święty dodaje nam

odwagi w mierzeniu się z własnymi słabościami i lękami o przyszłość. Pomaga pokonywać trudności, stawiać sobie twarde wymagania, stanowczo bronić własnych marzeń, pragnień, ideałów i aspiracji. **Nikt nie namówi nas do zła, jeśli mamy odwagę powiedzieć samemu sobie stanowczo „nie!”, gdy przychodzi nam mierzyć się z jakąś słabością czy pokusą.** Najbardziej odważni są ci, którzy najbardziej kochają, czyli stają się najbardziej podobni do Boga.

Ważnym darem Ducha Świętego jest dar **umiejętności**. Każdy człowiek posiada różne umiejętności. Niektóre z nich nabywamy niemal **bez wysiłku, spontanicznie**, jak na przykład umiejętność oddychania, jedzenia, chodzenia czy posługiwania się językiem ojczystym. Są jednak takie **umiejętności, które są cenne, a których nie nabywa się tak łatwo**, na przykład zdobywanie wiedzy, zdawanie trudnych egzaminów czy wirtuozowska gra na fortepianie. Najważniejszą umiejętnością jest zdolność do **mądrego kierowania samym sobą i własnym postępowaniem**. Duch Święty uczy umiejętności odnoszenia się z mądrą miłością nawet do tych ludzi, którzy jeszcze czy znowu nie kochają. **Pomaga łączyć miłości do Boga z miłością do człowieka. Uczy łączenia bogactwa duchowego z dobrobytem materialnym, powołania z hobbym, pracy z odpoczynkiem.**

Duch Święty obdarza nas darem **pobożności**. Uczy odróżniać prawdziwą **pobożność od jej karykatur, na przykład od dewocji, fanatyzmu, czy fałszywego przekonania o własnej wyższości nad innymi ludźmi** tylko dlatego, że zostaliśmy ochrzczeni i uważamy siebie za chrześcijanin. Dar pobożności pomaga rozmawiać z Bogiem i **modlić się w taki sposób, który prowadzi do ciągłego nawracania się**, a także do wybierania drogi błogosławieństwa i życia w świecie, w którym wielu ludzi wybiera drogę przekleństwa i śmierci.

Siódmym darem Ducha Świętego jest dar **bojaźni Bożej**. Ten dar nie ma nic wspólnego z lękiem czy niepokojem. Pismo Święte wyjaśnia, że **bojaźń Boża jest początkiem mądrości, gdyż nie wynika ze strachu przed Bogiem, ale przeciwnie – z szacunku i zachwytu nad Bogiem i Jego miłością do człowieka**. Analogią może być **niepokój szlachetnego chłopaka o to, by nie rozczarować czy nie skrzywdzić szlachetnej dziewczyny**, która zafascynowała go swoją czystością i miłością. Duch Święty pomaga nam odnosić się do Boga z najwyższym szacunkiem i wdzięcznością. **Bojaźń Boża, której uczy Duch Święty, nie ma nic wspólnego z lękiem, jakiego doświadczał Adam po grzechu pierworodnym, lecz z podziwem i zachwytem w obliczu Boga, jakiego doświadczają wielcy święci.**

Ks. dr Marek Dziewiecki – wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, doktor psychologii, autor książek i artykułów z zakresu wychowania, małżeństwa i rodziny, komunikacji międzyludzkiej, a także profilaktyki i terapii uzależnień.